

Wielki Piątek

To dzień męki i śmierci Chrystusa. Kościół rozmyśla nad męką swojego Pana i Oblubieńca, adoruje krzyż, wstawia się do Boga za zbawienie całego świata. Chrześcijanie zachowują post (tylko jeden posiłek do syta) i wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych. Według dawnej tradycji Kościoła, tego dnia nie sprawuje się Eucharystii. W kościołach odbywają się nabożeństwa Drogi Krzyżowej i gorzkich żalów. Nie powinny one jednak przesłonić najważniejszej celebracji. Centralnym momentem dnia jest Liturgia Męki Pańskiej, którą sprawuje się ją zwykle wieczorem.

Kiedy stajemy wobec Krzyża, na którym Jezusa Chrystus oddał życie za zbawienie świata, milczenie wydaje się bardziej stosowne od słowa. Dlatego liturgia Wielkiego Piątku jest pełna powagi, skupienia i ciszy. A swoją pełnię znajduje w adoracji Krzyża. Kiedy celebrans podnosi odsłonięty Krzyż, Kościół milknie. Cisza staje się modlitwą. Przestajemy modlić się językiem. Patrzymy i zaczynamy modlić się sercem.

Wszystko zaczyna się nietypowo. Ministranci i kapłani wychodzą w ciszy do ołtarza. Nie poprzedza ich dzwonek, nie śpiewa się żadnej pieśni. Słychać tylko ich kroki. Po dojściu do ołtarza kapłan nic nie mówi. Po prostu pada na twarz. Wszyscy obecni w Kościele klękają. Wobec zbawczej śmierci Jezusa wszelkie słowa są nieodpowiednie. W tej chwili cisza mówi znacznie więcej. Dziś wspominamy zbawczą mękę i śmierć Bożego Syna, Jezusa Chrystusa. W Jego ranach jest nasze zdrowie...

Chwilę później, po krótkiej modlitwie rozpoczyna się Liturgia Słowa. Pierwsze czytanie to tekst z Księgi proroka Izajasza. Kilka wieków przed wydarzeniami dziś wspominanymi ten prorok mówił o nich wskazując, że Mesjasz będzie cierpiał za nasze grzechy. W drugim czytaniu, z listu do Hebrajczyków, jego autor przypomina nam, że naszemu Arcykapłanowi znany jest nasz ludzki los, bo sam został okrutnie doświadczony. I przez to Jego posłuszeństwo dokonało się nasze zbawienie. Ewangelia natomiast - dziś opowiadanie o męce Pana Jezusa według św. Jana - przypomina nam dokładnie tamte wydarzenia... Po homilii w bardzo uroczystej modlitwie wstawienniczej Kościół poleca Bogu siebie i cały świat, wyrażając w ten sposób pragnienie samego Chrystusa:

aby wszyscy byli zbawieni. Szczególnie przejmujące są modlitwy o jedność chrześcijan, prośba za niewierzącymi i za Żydów.

Kolejną częścią wielkopiątkowego nabożeństwa jest adoracja krzyża. Od dwóch tygodni wszystkie krzyże w kościołach były zastonięte. Dziś ukazują się na powrót wiernym. Kapłan bierze zastonięty krzyż, odsłania górną jego część i śpiewa: "Oto drzewo krzyża, na którym zawisło zbawienie świata", a wszyscy odpowiadają: "Pójdźmy z pokłonem" i padają na kolana. Po chwili ciszy kapłan odsłania kolejną część krzyża i znów ukazuje nam krzyż, na którym zawisł Zbawiciel świata. A my znowu klękamy oddając cześć Temu, który za nas poniósł tę straszną i hańbiącą śmierć. Po chwili kapłan powtarza te same słowa pokazując nam już cały krzyż. A my klęcząc wielbimy naszego Zbawiciela. Księża, a następnie wszyscy wierni podchodzą do krzyża, aby przez przyklęknienie i symboliczny pocałunek wyrazić osobiste przyjęcie odkupienia. Całości towarzyszy śpiew tradycyjnych pieśni.

Adoracja jest dzisiaj najbardziej właściwą postawą ludzi wierzących. Podchodzimy do Krzyża, aby adorować. Aby adorować Chrystusa Pana, aby adorować Jego święte rany, w których jest nasze zdrowie. Aby adorować Miłość, która nie oszczędziła siebie. Aby adorować Boga, który nie opuścił zagubionego człowieka, ale własnego Syna posłał, aby w Nim nas odzyskać.

Od tej chwili aż do Wigilii Paschalnej krzyż jest najważniejszym punktem w kościele. Przyklęka się przed nim, tak, jak normalnie przyklęka się przed Najświętszym Sakramentem. Po adoracji Krzyża z ciemnicy przynosi się Najświętszy Sakrament i wiernym udziela się Komunii. Po zakończeniu adoracji i obrzędach komunii Najświętszy Sakrament w procesji przenosi się do tzw. grobu.

Zwyczaj budowania grobu wywodzi się z Jerozolimy, gdzie wierni gromadzili się w kolejnych miejscach, związanych z męką Chrystusa - aż po miejsce pośmiertnego spoczynku. Udokumentowane ślady istnienia tego obrzędu w Polsce pochodzą z XIII wieku; znany jest on również w Austrii i w Bawarii. Początkowo w grobie składano krzyż przykryty czerwonym ornatem; w latach późniejszych umieszczano tam figurę Jezusa. Najistotniejsze jest wszakże wystawienie monstrancji z Hostią, okrytej białym, przezroczystym welonem. Przeniesienie Eucharystii przypomina zdjęcie z krzyża i pogrzeb Chrystusa. Ostatnia modlitwa przy grobie wskazuje jednak nadzieję: "Chryste, nasze Zmartwychwstanie i Życie, podźwignij nas z grobu grzechów".